Cena 10 groszy

Nr. 62 | Należytość pocztową opłacono gotówką | Lwów, poniedziałek 16 marca 1925. | Rok VIII

DZIENNIK LUDOWY

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

CENA PRENUMERATY:
We Lwowie miesięcznie zł 2·20
z dostawą do domu . . . „ 2·50
na prowincji . . . . „ 2·50
za granicą . . . . „ 5·55
Cena pojedynczego egzemplarza na całym obszarze Polski
10 groszy
na prowincjonalnych dworcach 12 gr.
Redakcja i Administracja: Lwów, Sykstuska 21.
Telef. w dzień Nr. 24 — od godz. 10 wieczór drukarnia 496.

NAKŁ.: LUD. SPÓŁDZIELCZEGO TOW. WYD. CZEK P. K. O. Nr. 142.176. REDAKTOR NACZ.: ARTUR W. HAUSNER.

Dymisja wicepremjera Thugutta.

Napiętnowanie metod politycznych prawicy.

Min. Thugutt o swojej dymisji.

WARSZAWA. 14. marca. (tel. wł.) Dzisiaj wieczorem min. Thugutt oświadczył Waszemu korespondentowi, że zgłosił dymisję na ręce prezydenta ministrów. P. Grabski prosił o czas do namysłu. Na zapytanie o powody dymisji p. Thugutt odpowiedział, że od dłuższego czasu napływają do rządu zgłoszenia ze strony prawicy o wprowadzenie w skład gabinetu p. St. Grabskiego. „Nie mogę nie przyznać p. St. Grabskiemu kwalifikacji do objęcia teki — mówi p. Thugutt — jeżeli chodzi o kwestje polityczne potrafiliśmy dojść do kompromisu i dlatego w lipcu ub. r. byłem zdecydowany współpracować. Uważałem to za nieuchronny w naszych warunkach kompromis.

Niestety prawica uniemożliwiła tę współpracę. Rozumiejąc dość osobliwie moją decyzję lansowała p. St. Grabskiego na ministra oświaty, mnie zaś pozostawiła wysoce zaszczytny, ale mało treściwy urząd wicepremiera.

Trwanie na tem stanowisku okazało się niemożliwością. Doświadczenie mego 4- miesięcznego pobytu w rządzie nauczyło mnie, że moja wysoka godność nie mogła zapobiedz tym niewłaściwościom, które działy się w województwach wschodnich i pogorszyły sytuację na kresach". Tu p. Thugutt rozwija plan sanacyjny dla kresów, wykazując konieczność intenzywnej reformy rolnej, zmian w dziedzinie oświaty i administracji. „W żadnym z 3 kierunków, nie miałem bezpośredniego wpływu.

W sumie, wysoka godność ofiarowana mi przez prawicę równała się oddaniu mi w ręce lejc od niezaprzężonego wozu. Taka współpraca jest oczywiście wygodna dla prawicy, ale niemożliwa do traktowania na serjo, przez człowieka odpowiedzialnego".

Na pytanie, czy p. St. Grabski wejdzie do rządu, po ustąpieniu wicepremiera, odpowiedział p. Th., że to do niego nie należy.

Zdaje sobie jedynie sprawę z tego, że na dotychczasowych warunkach, współpracować z prawicą nie może.

—:::—

Krwawe starcia policji z komunistami w Niemczech.

HALLE. 14. marca. (Pat). Komuniści zwołali tu wczoraj wieczór zgromadzenie, na którem przemawiał kandydat ich na prezydenta Rzeszy Tehlman. O północy doszło do krwawego starcia z policją, przyczem kilku robotników zostało zabitych. Oprócz Tehlmana przemawiali również komuniści angielscy i francuscy. Wobec ostrego tonu przemówienia komunisty angielskiego komisarz policji rozwiązał zgromadzenie. Zebrani nie uczynili zadość wezwaniu i zaatakowali policję, która zrobiła użytek z broni palnej. Wedle relacji policji dwie osoby zostały zabite, komuniści zaś twierdzą, że zabitych zostało 3 robotników a 30 odniosło rany.

—:::—

Rada Ligi Narodów o sporze gdańskim.

GENEWA. 14. marca. (Pat.) Quinones de Leon, jako sprawozdawca spraw gdańskich, podkreślił konieczność szanowania przez Gdańsk praw przysługujących Polsce przy pozostawieniu nienaruszonym statutu wolnego miasta oraz wogóle konieczność zbliżenia pomiędzy wolnem miastem a Polską. Dalej dodał sprawozdawca, że potrzebą istotną położenia kresu dotychczasowej sytuacji zmuszającej Radę Ligi do ustawicznego zajmowania się nadmierną liczbą szczegółów technicznych. Zgodnie z powyższem, upoważniła Rada Ligi Quinonesa do przygotowania na czerwcową sesję Rady projektu zmiany procedury bez naruszenia zresztą postanowień traktatowych stosowanych obecnie przy traktowaniu spraw spornych między Polską a Gdańskiem. Przy omawianiu sprawy poczty polskiej w Gdańsku w związku z decyzją Rady przekazania międzynarodowemu trybunałowi w Hadze niektórych punktów tej sprawy Chamberlaine i Unden zwrócili uwagę na konieczność jak najrychlejszego rozwiązania tego zagadnienia. Jest możliwe, że trybunał haski zajmie się tą sprawą na swej nadzwyczajnej sesji. Minister Skrzyński oświadczył, że teksty traktatów, umów, konwencji i uchwał Rady Ligi nie pozostawiają żadnej wątpliwości co do praw Polski w tej dziedzinie. Prezydent senatu Sahm oświadczył, że sprawa poczty polskiej w Gdańsku wywołała tam wielkie wzburzenie i że Gdańsk uważa, iż Polska postąpiła niezgodnie z przysługującymi jej prawami.

Zuchwalstwo kleru francuskiego.

PARYŻ. 14. marca. (AW). Zgromadzenie kardynałów i arcybiskupów francuskich wydało odezwę protestującą przeciwko ustawodawstwu, które jest nazwane w odezwie raczej pogwałceniem prawa niż ustawodawstwstwem. W odpowiedzi na tę odezwę „Quotidien" wzywa republikanów i całą lewicę do rozpoczęcia walki z klerem, który zwalcza ustrój republikański.

Zgon b. min. Jastrzębskiego.

WARSZAWA. 14. marca. (Pat). Wczoraj zmarł były minister skarbu Zygmunt Jastrzębski.

Hugo Bettauer między życiem a śmiercią.

WIEDEŃ. 14. marca. Stan zdrowia literata Hugona Bettauera, na którego — jak donosiliśmy — wykonał zamach morderczy Otto Rothstock, pogorszył się znacznie. Chociaż dzięki operacji przedsięwziętej natychmiast po zamachu, udało się usunąć niebezpieczeństwo, powstałe, wskutek rany w brzuch, w dalszym ciągu życiu jego zagrażają komplikacje, wyłaniające się z powodu zranienia i zapalenia płuc.

Próba zapobieżenia spekulacji budowlanej.

WARSZAWA. 14. marca. (Pat). Wobec usiłowań spekulantów wykorzystania przewidywanego ożywienia ruchu budowlanego w roku bieżącym i podwyższenia cen za materjały ostatnie posiedzenie Biura badania cen poświęcone było głównie omówieniu drożyzny materjałów budowlanych. Obszerne sprawozdanie w tej sprawie ze szczegółowymi danymi statystycznemi złożone będzie jak donosi „Kurjer Poranny" komitetowi ekonomicznemu Rady ministrów.

Zwarty blok reakcji niemieckiej.

BERLIN. 14. marca. (Pat). Dzisiejsze dzienniki poranne donoszą, że stronnictwa polityczne oraz związki popierające kandydaturę nacjonalistyczną Jarrosa na prezydenta republiki, utworzyły zwarty blok, który ujął w swe ręce kierownictwo akcją wyborczą.

Dziś w cyrku Kornackiego Masowy Wiec Robotniczy.

Przemawiać będą referenci Rady Zawod. i poseł tow. R. Jaworowski z Warszawy.

Demokracja w niebezpieczeństwie.

Pierwsze kroki oswobodzonej Polski szły po linji nowoczesnego, prawdziwie demokratycznego ujmowania zagadnień społeczno- państwowych.

Równość wszystkich obywateli wobec prawa, poszanowanie pracy i współudział narodu w rządzeniu, — oto co było i jest ideałem demokracji.

Inaczej jednak patrzyła i patrzy na życie i rozwój państwa reakcja burżuazyjno- klerykalna.

Dla niej wszelki odruch ze strony społeczeństwa przeciw niewoli polityczno ekonomicznej był „buntem przeciw władzy od Boga pochodzącej“ — wolna demokratyczna Polska, stała się solą w oku. Przeciw tej Polsce, opartej o rdzeń ludności, o warstwy robotniczo- włościańskie rozpoczęła reakcja polityczna i społeczna zaciekłą walkę.

Zaczęło się od zohydzania w opinji publicznej przywódców i ludzi stojących nieugięcie przy sztandarze wolności i demokracji, obrzucając ich najwstrętniejszemi kalumnjami. Był to pierwszy etap zażartej walki zmierzającej do zniszczenia nabytych praw ludu pracującego.

Po takiem przygotowaniu „ideowem“ rzucono się do „reform na polu ekonomicznem“, zaatakowano podstawową zasadę życia społecznego, t. j. 8- godzinny dzień pracy.

Ażeby łatwiej wykonać zamach wybrała drogę pośrednią; przez zaprowadzenie ordynacji wyborczej na razie do gmin, opartej na pluralności, a nie jak dotychczas na 5-cio przymiotnikowem prawie głosowania — stara się ona pozbawić szerokie warstwy ludności decydowania przez swych reprezentantów o swym losie.

Ten niesłychany atak na najistotniejsze interesy ludności prowadzony przez prawicę łącznie z reakcyjnem, wzbogaconem chłopstwem, musi obudzić czujność wszystkich demokratycznych żywiołów w państwie, celem odparcia zgubnych dla wolności politycznej, a w ślad zatem i gospodarczej ludności, jakoteż dla praworządności państwa — poczynań.

Chłosta dzieci polskich w szkole pruskiej.

Interpelacja w sejmie pruskim.

Poseł polski do sejmu pruskiego, p. Baczewski, wniósł do prezydenta Sejmu zapytanie treści następującej: podczas, gdy rząd pruski żąda dla niemców zagranicznyc hwychowania w mowie ojczystej, we własnym kraju prześladuje mowę polską. W regencji olsztyńskiej rozmawianie dzieci w języku ojczystym podczas pauz szkolnych jest jaknajsurowiej wzbronione, a dzieci, które przez zapomnienie są nieposłuszne temu zakazowi, są ciężko karane cieleśnie. Wobec powyższego zapytuję: czy rząd pruski pochwala postępowanie tego rodzaju wychowawcy ludowego. Co rząd zamierza uczynić, aby nietylko podobnym wypadkom na przyszłość zapobiedz, ale przeprowadzić wychowanie dzieci szkolnych w języku ojczystym, aby przez to mowa ojczysta jako najdrogocenniejsze dobro, była uszanowana i należycie ceniona.

Komunikacja pocztowa z Rosją.

WARSZAWA, 14. marca. Z d. 9. b. m podjętą została komunikacja telegraficzna między Polską a Rosją. Ruch pocztowy między obu państwami otwarty będzie z dniem 17. b. m.

—:::—

Strejk kolejowy w Niemczech.

BERLIN, 14. marca. Strejk kolejowy, który przez kilka ostatnich dni nie przechodził w ostrzejszą fazę, wczoraj rozszerzył się znacznie. W strejku berlińskim biorą obecnie udział robotnicy wszystkich dworców towarowych. Techniczna pomoc interwenjuje, mimo to jednak komunikacja jest w zastoju. Bardzo wielu urzędników kolejowych przyłączyło się do strejku.

Anglja zbroi się dalej.

Mimo rozmaitych konferencji rozbrojeniowych, angielskie ministerstwo obrony krajowej nie ustaje w dążeniu do zwiększenia bojowej floty powietrznej. „Westminster Gazette“ donosi, że rząd angielski przystępuje do budowy olbrzymich statków powietrznych, z których każdy może przewieźć całą kompanię piechoty w pełnem uzbrojeniu. Statek taki pomieści zatem najmniej 200 ludzi.

Również dla angielskiej marynarki będzie się budowało olbrzymie statki powietrzne. Istnieje też zamiar konstruowania statków, któreby przewoziły bez lądowania na przestrzeni 3000 klm. 10.000 kg. bomb, przeznaczonych do miotania z powietrza wraz z obsługą 8 ludzi.

Te informacje uzupełnia oświadczenie lorda Salisbury'ego w Izbie wyższej, że rząd angielski spodziewa się do r. 1929 rozbudować wojenną flotę powietrzną do ilości 600 takich statków olbrzymów.

Z dnia.

Podwójną miarką.

Sprawozdania z obrad Komisji budżetowej nad budżetem ministerjum spraw wojskowych przyniosły wiadomość o całkiem osobliwym ataku endeckiej prawicy na szefa budownictwa wojskowego, gen. Dąbkowskiego, któremu zarzucono brak fachowości. Pomijamy już sam fakt oceniania kwalifikacji wojskowych przez fachowych chemików i weterynarzy, którzy z bezprzykładną arogancją ferują wyroki, choć w życiu służby wojskowej nie liznęli. Trudno, z tem trzeba się pogodzić, że o wojsku i polityce Międzynarodowej rozprawia a co gorsza tomy całe zapisuje byle kawiarniany polityk.

Idzie nam jednak o odkrycie kart mafji, która nie po raz pierwszy rzuca się na osobę gen. Dąbkowskiego. Generał ma rzeczywiście niejedno na sumieniu. Przyszedł z służby legjonowej, gdzie wzoorwo zorganizował saperów — to błąd przeszłości. Błąd nie odosobniony, było ich więcej i gorsze. Generał przed wojną przez długie lata był członkiem P. P. S., należał w niej do czynnych i kierujących członków Organizacji Bojowej, był nauczycielem szkół bojowych, w których nauczał obchodzenia się z materjałami wybuchowymi. Był bandytą z P. P. S. — czyż nie dosyć aby kamieniem nań rzucić? Jest przytem inżynierem z zawodu, prawdziwym cywilnym inżynierem, byłym szefem poważnej fabryki — czyż nie dowód braku kwalifikacji?

Dla endeków bowiem, tych w Sejmie i tych poza Sejmem wzorem fachowości wojskowej są tylko absolwenci którejś z szkół lub szkółek wojskowych armji zaborczych. Endek nie potrafi zrozumieć, że przeważna wojskowa praca samokształceniowa technicznego fachowca więcej znaczy niż prymitywny kursik prowadzony przez rosyjskich pedagogów wojskowych.

Są wyjątki w tej prawicowej regule poszukiwania prawdziwej wiedzy fachowej. Takim znakomitym wyjątkiem jest dla nich wzór wiedzy wojskowej, generał Józef Haller, którego kwalifikacji na generalnego inspektora artylerji nikt z endeków nie podaje w wątpliwość, jako że najwyższą szarżą, jaką w tej broni posiadał, było porucznikostwo, a w życiu baterją nawet nie dowodził.

Tak, ale Haller był ósemkowym posłem a Dąbkowski i inni mają czynną socjalistyczną przeszłość za sobą. Niema to, jak fachowa i sprawiedliwa krytyka Załuski, Zamorskiego, Stefana Dąbrowskiego, Małomiasteczkowy doktór profesor gimnazjalny i chemik weterynaryjny jako wojskowa czerezwyczajka!

Z Teatru Małego.

„Spadkobierca“,

komedja w 3 aktach **Adama Siedleckieg.**

Udał nam się ten wieczór, naprawdę. Zaczął się pod znakiem dosyć banalnej konwersacji, zaczynało być trochę niesamowicie mdło w towarzystwie tego staroświeckiego personalu w Samosękach, tej babci, gospodyni Kasi, starej śmiesznej oficjalistki na emeryturze i dwóch poczciwych, ale nieco głupowatych Siekierków — aż tu wchodzi taki sobie pan Sosnowski, po trzydziestu dwu latach włóczęgi wracający do włości swej z dalekiego, amerykańskiego Westu, wchodzi, trzymając nabożnie w dłoniach okruchy życiodajnej gleby ojczystej. O, jakże namęczył się tam na świecie! Przez 32 lat brał się za bary z losem, upadał i zwyciężał w twardej walce, aż wreszcie znużony zatęsknił za tą skibą ukochaną, w której spoczywają kości jego dziadów i ojców i przybył, aby odpocząć... Powiało miękkim sentymentem i jasno, ciepło zrobiło się na scenie. Widzisz, stary? — jak tu dobrze, pod tem niebem wsi rodzinnej, wśród tych pól, gdzieś bujał chłopięciem, strącając wronie gniazda z drzew, jak szeroko, jak błogo oddycha pierś twoja balsamem swojskiego powietrza... Nie znalazłeś na dalekich drogach ni szczęścia ni spokoju... Odpoczniesz, o, odpoczniesz w miłościwej pieczy starego domu, ukołysze cię rytm z niezmienną jednostajnością pulsującego, a wiecznie świeżego życia, wizje dzieciństwa sny ci błogie nawiodą...

I ten sentyment, nieprzeczulony i niewyrafinowany jest ozdobą utworu. Jego przędza delikatna przetyka całość, przebłyskując srebrnemi i błękitnemi jaśnieniami. Bo poza tem sztuka jest komedją, tryskającą nawskróś swoistym a więc naturalnym, niekiedy rubasznym humorem. Ten humor działa jak aromat starego miodu: zaraża widownię zdrowym, rozgłośnym śmiechem. Akcja rozwija się bez kaprysnych jakichś niespodzianek nie ma wymyśności sytuacji, nadzwyczajności pomysłów, a pełna jest ruchu i życia. Zacienia się chwilowo horyzont bo starszy pan zakochał się w młodziutkiej córce swej gospodyni, nabiera nawet tragicznego refleksu, gdy otoczony przez włościan Obieżyński, broniąc się przed naporem, nie tyle z amerykańskim, ile z rodzinnym jaśniepańskim rozmachem uderzenia widel powala chłopa Ćwierćniaka — ale ostatecznie po wielu łzach kobiecych, po dręczącym strachu i przygnębieniu jasne, dobre i polskie słonko rozjaśnia serca i oczy i pod dach starego dworu wchodzi radość by wziąć we władanie wszystkich.

Słyszało się tu i ówdzie, że autor, który tą ostatnią swą sztuką zdobył prawdziwe ostrogi rycerskie jako komedjopisarz, dał w niej wyraz tendencjom politycznym, a mianowicie, że zamieścił wycieczki przeciwko reformie rolnej. Z Siedleckim jako publicystą, z pewnością nie mam nic wspólnego, jego ideje polityczne i społeczne są dalekie od moich ideałów, ale stwierdzić muszę, że nie zauważyłem w komedji żadnych ekskursji polityczno-społecznych. — Siedlecki posiada głęboki sentyment dla staropolskiego życia, dla jego treści i form, ulegających całkowitej zmianie i skazanych dzięki warunkom rozwoju społecznego na zatratę — to prawda, ale w „Spadkobiercy“ nie występuje jako rzecznik ideałów zachowawczości, zdradza tylko swoją sympatję ku nim raczej jako poeta niż jako polityk. Któż z nas, spadkobierców bujnego życia całych pokoleń, których krwią z krwi i kością z kości jesteśmy, nie odnosi się z poetycznem uczuciem, mającem dużo z sentymentalizmu, do „białych dworków w wieńcach lip“, które daremnie ośmieszyć i wykruszyć z wspomnień stara się rzekomo „nowy duch“ czasu? Siedlecki kocha przeszłość jak syn, nie odważający na wadze win i wad ojców; kochamy ją i my, synowie tej ziemi, która jest kolebką i trumną w nas odrodzonych pokoleń, i musielibyśmy się zaprzeć przynależności swojej, gdybyśmy się tego uczucia zaparli. Kochać przeszłość — to nie jest kochać jej ideały, które nie są i nigdy już nie będą naszymi.

Nie ujmując nic z wartości teatralnej utworu Siedleckiego, trzeba powiedzieć, że dawno nie widziany na naszej scenie sukces odniósł on dzięki walnemu przyczynieniu się artysty tej miary, co Sosnowski. Ja co do siebie przyznam się, że z nadzwyczajnem wprost zainteresowaniem śledziłem perypetje gry, wycieniowanej z mistrzostwem w najdrobniejszych szczegółach przez znakomitego tego artystę. Co za oryginalna postać, ten p. Obieżyński! Cały trud przebytego życia leżał na jego barkach, malował się w zmęczonych rysach jego twarzy. Ten pochyły chód, ten głos, ciemny i głęboki, te wybuchy energji i opadanie w głuchą, z prostracją graniczącą zadumę bólu, a potem, kiedy

Wielki Lwów.

Przyłączenie przedmieść robotniczych.

Ostatnie posiedzenie rady miejskiej zaznaczyło się doniosłym, a dla klasy robotniczej przedewszystkiem ważnym faktem przez powzięcie uchwały, mocą której zostaną przyłączone do miasta przedmieścia robotnicze: Zniesienie, Zamarstynów, Kleparów, Lewandówka, Sygniówka, Kozielniki i część przyległa do Lwowa Krzywczyc, to gminy zamieszkane niemal wyłącznie przez robotników, a równocześnie gminy w najwyższym stopniu zaniedbane. Robotnicy zmuszeni tam mieszkać wydani też byli na łup samowoli rządzących się tam wójtów.

Przez przyłączenie tych gmin wyrasta nadzieja, że i w tamte strony przenikać zacznie kultura że miejskie władze zaczną myśleć o wprowadzaniu urządzeń sanitarnych, że może i w tych stronach zabłysną kiedy latarnie, może kiedyś drogi będą tu do przebycia, może zajrzy tam tramwaj i wodociąg.

Jest historyczną zasługą klubu radnych socjalistycznych m. Lwowa, że nieustannie i wytrwale przypominając tę sprawę, zdołał doprowadzić do tego, że wreszcie ta ogromnej doniosłości sprawa po 25-letniej tułaczce w murach ratusza została zakończona pomyślną uchwałą rady miejskiej.

Uchwała ta ma doniosłe znaczenie nie tylko kulturalne, sanitarne i gospodarcze, ale zwłaszcza dla klasy robotniczej ma pierwszorzędne znaczenie polityczne.

Robotnicy lwowscy w ogromnej swej masie wyrzuceni poza rogatki miasta, pozbawieni byli wpływu politycznego tak na rządy w mieście, jak w polityce państwowej, wtłoczeni do olbrzymiego okręgu wyborczego wiejskiego. — Teraz głos ich poważnie zaważy na szali w ramach życia lwowskiego.

Uchwałą tą rady udało się przezwyciężyć najważniejszą przeszkodę, reszta należy do czynników samorządowych wyższego rządu i czynników rządowych. I należy oczekiwać, że sprawa tutaj nie napotka na żadne trudności. W paru miesiącach reszta formalności powinna i może być przy dobrej woli załatwiona.

A magistrat miasta Lwowa powinien natychmiast przystąpić do opracowania planu tak objęcia tych nowych dzielnic, jak też przygotować program stopniowej rozbudowy i urządzenia tych dzielnic. Będziemy pilnować, aby powzięta uchwała nie była papierową.

—:::—

Logika czarnosecińca endeckiego.

Na marginesie „uspokajania" kresów.

Wszyscy widzą, że uspokojenie kresów zależne jest od tego, czy chłop tamtejszy otrzyma ziemię, czy jej nie otrzyma. Czy będzie nadal zazdrosnem okiem poglądał ku swemu sąsiadowi „za miedzą", który ziemię otrzymał i ją twardo dzierży, czy też sam zostanie ziemią nasycony. Jeżeli ponadto w szkołach dzieci jego będą się uczyły w ojczystym języku, jeżeli zniką szykany administracyjne, Korpus Ochrony Pogranicza utraci na kresach pole działania, bo spokój siłą faktów, zapanuje tam niewątpliwie.

Na tych nieszczęsnych kresach chłop do dzisiaj żyje wśród bagien, zabity deskami od świata, ziemi nie ma w tej ilości, by go wyżywić mogła, ciemny jest i zahukany, bo na to złożyły się wieki panowania pańskiego i carskiego, ale to jedno widzi, że obok niego na setkach morgów siedzi pan, któremu, jak słyszał, rząd ma w części ziemię odebrać i jemu, chłopu, tę ziemię dać. I na tę ziemię chłop pokornie i cierpliwie czeka.

A tymczasem w Warszawie dzieja się niedobre rzeczy. Reforma rolna wciąż jest przedmiotem „dyskusji" i targów a do zrealizowania jej zwłaszcza na kresach rząd mimo obowiązujących ustaw i deklaracji nieprzystępuje. Stają temu na przeszkodzie delegacje „ziemian" kresowych, którzy tłumaczą rządowi, że polskość kresów ucierpi, jeżeli zmniejszy się stan ich posiadania (!) idą im ponadto w sukurs niektóre pisma.

I tak „Gazeta warszawska" daje wyraz oburzeniu, że jest tendencja obniżenia maximum posiadania ziemi na 180 do 100 hektarów na kresach wschodnich. Jakgdyby obdzielenie chłopów bezrolnych ziemią nie było warunkiem wprowadzenia ładu.

Tego rodzaju projekt — pisze „Gazeta warszawska" wprowadzony w życie byłby bardzo szkodliwy i dlatego powinien wywołać kategoryczny protest.

Propozycja zmniejszenia maximum na ziemiach wschodnich nie da się niczem usprawiedliwić, chyba zamiarem samobójczym z punktu widzenia państwowego i narodowego (!?) Chodzi tu bowiem o ziemię prawie wyłącznie polską.

Pod względem gospodarczym, jeżeli 180 ha jest normą zbyt małą (?) na pozostałych ziemiach Polski, to tembardziej jest to norma śmiesznie (?) małą na ziemiach wschodnich, wobec odmiennych warunków utrudniających intensywność gospodarki".

Pismo nie zastanawia się nad tem, w jaki sposób rząd może się przyczynić do uzdrowienia stosunków na kresach, lecz przeciwstawia obecne dążenia w kierunku przeprowadzenia parcelacji na kresach jakże utęsknionym przez to pismo.... rządom rosyjskim. Autor biada, że jednem pociągnięciem pióra ma być dokonane to, czego nie potrafiły zrobić przeszło stuletnie rządy rosyjskie, a na koniec apeluje do „instynktu narodowego i państwowego" inicjatorów tego projektu, by nie zabijali „kultury polskiej na kresach".

Mędrkowanie zbyt przejrzyste, by się w niem nie można było zorjentować. Zrozumiałe jest zresztą, że obszarnicy na kresach, czy nie na kresach będą się bronili zaciekle przed wywłaszczaniem ich z ziemi.

Ale czy endecja sama nie czuje, że „ratowanie" ziemiaństwa właśnie na kresach byłoby krokiem samobójczym dla całości państwa?

Na kresach nie ustanie ferment i wrzenie, dopóki chłop ziemi nie dostanie. O tem powinien wiedzieć polityk endecki, który musi się z tem pogodzić, że w Polsce żyją i mają prawo do życia także mniejszości polskie.

---

wszystko obróciło się na dobre, ta dziecinna na poły, rozbrajająco szczerze śmiejąca się radość — wszystko złożyło się na typ, porywający oryginalnością, a przytem naturalnością. Brak miejsca nie pozwala rozpisać mi się szerzej o wspaniałych walorach gry Sosnowskiego; być może, że autor postać tę wykoncypował sobie inaczej, ale aktor ma prawo dać jej fizjognomję według własnej koncepcji pod warunkiem, że będzie ona oddychała prawdziwem życiem i stała na wyżynie artyzmu. A taka była kreacja Sosnowskiego.

Przedstawienie „Spadkobiercy" świadczy również, co potrafi zdziałać reżyserja. I tutaj Sosnowski jako reżyser święcił tryumfy. Zespół grał znakomicie, po za drobnemi zastrzeżeniami co do niektórych postaci i scen harmonja całości była niezakłócona, typy wyraziste, tempo żywe. Nawet epizody były wycyzelowane: świetny p. Sarnowski w roli chłopa, używany często niewłaściwie, bardzo dobre pp. Rybicka, Sieniawska, Kwiatkiewiczowa i p. Lewicki. Osobna wzmianka należy się p. Dębickiej, artystce subtelnej i wdzięcznej, która pozbywa się manjery szkolnej i gra już sercem, a nie tylko inteligencją. Rutynę, w dobrem tego słowa znaczeniu — wykazali — jak zwykle — p. Michnowska i p. Kalinowski.

Sztuka barwna, orzeźwiająca, solidna, lepsza od dziesiątków zagranicznych produktów. Półtrzecia godziny, spędzone w Teatrze Małym na „Spadkobiercy", to rozkoszne przepędzenie czasu.

ARTUR ĆWIKOWSKI.

Zmierzch komunistów w Borysławiu.

We wtorek dnia 3/III br. odbyło się zebranie bezrobotnych na placu kop. Stanisław w Borysławin, zwołane przez Zjednoczenie Zawodowe polskie. Przewodniczył temu zebraniu szpicel firmy Limanowa, a sekretarzował do niego podobny gość. Referował sekretarz związku Pawlak, wyszedł na stół i strasznie nim trzęsła febra, ale pomału jed nak gadał i opowiadał koszałki opałki. Chłopi mają mało ziemi, musimy uchwalić rezolucję i wysłać do Rządu, aby przeprowadzić reformę rolną i ziemi chłopom dodać, bo jest u nich bieda.

Następnie omawiał biedę przemysłu. Przemysł jest biedny i znów musimy uchwalić rezolucję, że domagamy się od Rządu pożyczki dla kapitału, żebyśmy mogli prowadzić jako tako przemysł. Mówiąc ciągle narzekał na organizacje klasowe i na P. P. S., w końcu domagał się, aby Pepesowcy ustąpili z komitetu Obwodowego Funduszu Bezrobocia i oddali mandaty Zjednoczeniu Zawodowemu, prawdopodobnie dlatego, by ci ostatni mieli możność więcej szachrować klasę robotniczą. Po przemówieniu Pawlaka przewodniczący poddał rezolucję pod głosowanie i dla ironji niektórzy robotnicy głosowali. Rezolucja jednak nie została uchwalona. Potem przemawiał Sekr. Okręg. Tow. Haluch, i wykazał obłudę macherów Zjednoczenia i zdradę jaką popełniają na Górnym Śląsku, związki nieklasowe wobec robotników.

Następnie przemawiali z pod znaku, „lewicy" dwaj mówcy. Całe przemówienia skierowali przeciw Zw. klasowym i partji P. P. S., razem wspólnie z Pawlakiem występowali przeciw naszej organizacji aby tylko ją zwalić i zburzyć. W swych przemówieniach lewicowcy z proletarjatu miast i wsi podkreślali kilka razy, że trzeba się zgodzić z rezo ucją, by kapitałowi przyspieszyć pożyczkę i wyrzucić Pepesowców z komitetu O. F. B. Tu się pokazało kim jest komuna.

Podczas przemówień tej kanalji robotnicy nieustannie wołali: „zleść ze stołu", tak, że z bardzo smutną miną musiał p. Pawlak rozwiązać zgromadzenie. Robotnicy jeszcze raz wykazali w Borysławiu tym opiekunom, że nie mają co robić w związkach i wskazali im drogę tam gdzie pieprz rośnie.

—:::—

Kurdowie w matni

KONSTANTYNOPOL. 13. marca. (A. W.) Wojskom tureckim udało się otoczyć i zupełnie odciąć cały obszar powstańczy Kurdów. Ofenzywa wojsk rządowych rozpocząć się ma niebawem.

—:::—

Czytajcie Dziennik Ludowy.

Nowiny z dnia.

Lwów, 15 marca

Już nadeszły „Pamiętniki“ Ignacego Daszyńskiego i są do nabycia w Księgarni Ludowej, Lwów, Szajnochy l. 2.

—:::—

„MORZE“ organ Ligi Morskiej i Rzecznej Nr. 3. ilustrowany nader zajmujące czasopismo rozwija się coraz bardziej pod względem doboru treści i szaty zewnętrznej. Na treść ostatniego numeru złożyły się prace St. Żeromskiego — „Wiesika rybacka z przymorza“, Ad. Szelągowskiego — „Gdańsk a Bałtyk“; prof. Łęgowskiego — „Polacy a morze“; H. Pialla — „Dzieje rozwoju parowców“; J. Londona nowela w przekładzie J. B Rychlińskiego oraz kilka artykułów fachowych.

SPROSTOWANIE. Przez pomyłkę zarzucono p. Sawiczowi niesłusznie bezprawne wydalenie robotnika. Natomiast prawdą jest, że asystent Sadowski starał się aby robotnik Sęk został wydalony z drugiej kopalni, na co p. Tokarz się zgodził.

3 MĘŻÓW ZAUFANIA wybiorą w dniach 17, 18 i 23 bm. posiadacze książeczek wkładkowych i listów zastawnych lwowskich kas oszczędności i różnych banków.

Interesowani w tej sprawie winni się zgłosić pod adresem Związku samoobrony posiadaczy papierów wartościowych we Lwowie ul. Łyczakowska 9.

MAGISTRACIE ZLITUJ SIĘ! W ul. Źródlanej od realności pod Nr. 2. do Nr. 10. niema chodnika, ani nawet zwykłego zabrukowania. Podczas deszczu ulica ta staje się nie do przebycia dla pieszych a nawet kareta prez. Neumanna nie przejechałaby tamtędy. Cierpią na tem liczni przechodnie, oraz mieszkańcy tych okolic.

Interesowani zwracają się przeto tą drogą do Magistratu, aby zaradził złemu. Gdyby nie było na ten cel funduszów mieszkańcy tej ulicy obowiązują się zwrócić ojcowskiemu magistratowi koszta ułożenia chodnika.

Z SĄDU. Rozprawa o zbrodnię zdrady głównej przeciw Stanisławowi Iwanowskiemu została przerwana do poniedziałku z powodu choroby przewodniczącego trybunału r. Angielskiego.

TARGI WSCHODNIE. Kto był na Targach Wschodnich, ten z pewnością skosztował nasze cukierki i desery, które nie ustępują wyrobom zagranicznym, ale takowe doborem i jakością przewyższają, a są w cenie o połowę tańsze. — Aby uprzystępnić szerszej publiczności nabywanie naszych wyrobów, oddaliśmy wyłączną sprzedaż detaliczną, nowo otworzonej cukierni firmy Huber i Ska, Lwów, ulica Kaźmierzowska 7, która sprzedawać będzie nasze wyroby po cenach oryginalnych fabrycznych. 268—2

POGOTOWIE RATUNKOWE POSIADA KARETKĘ SAMOCHODOWĄ. Dzięki ofiarności mieszkańców miasta zebrany został fundusz na kupno karetki dla Pogotowia ratunkowego.

Kryty i przystosowany dla przewożenia chorych samochód znajduje się z rekwizytorni Pogotowia rat. W najbliższym tygodniu samochód ten będzie już w użyciu. Magistrat będzie opłacać szofera, gdyż Pogotowie rat. nie posiada na ten cel funduszów.

LICZNE OSZUSTWA ULICZNYCH PRZEKUPNIÓW MATERJI. Bronisław Rudkiewicz, z pod Rohatyna wpadł na placu Krakowskim w ręce dwóch oszustów, którzy mówiąc po czesku wyłudzili od R. 161 zł. za 6 m. sukna, wartości około 30 zł. Poszkodowany doniósł o tem policji.

Wasyl Grabuch z pod Horodenki stracił na pl. Gołowskich przy podobnym kupnie ponad 20 dolarów. Marja Muzyka z pow. rudeckiego została oszukana również przez tych ulicznych oszustów.

Leiba Korenberg z Zawiercia, stracił przy podobnej transakcji 40 zł.

Policja poszukując za oszustami zdołała aresztować Stanisława Hadyniaka za nieprawny handel suknem na ulicach miasta.

ZAGADKOWY ZGON NIEMOWLĘCIA. Kap. W.P. F. Tehman powiadomił policję, że zmarł nagle 6 tygodniowy syn Marji Kasparek, służącej, zatrudnionej u donoszącego. Lekarz miejski dr. Doliński stwierdził podczas oglądania zwłok zranienie koło pępka dziecka. Zwłoki przeniesiono do Instytutu medycyny sądowej.

—:::—

Pan Navratil i jego obrona browarników.

W związku z tragicznym wypadkiem śmierci śp. Martyniaka w browarze lwowskim umieściliśmy artykuł, w którym zwróciliśmy także uwagę na bezprzykładną gnuśność lwowskiego okr. Inspektoratu pracy. Ekshofrat Nawratil lwowski inspektor pracy uznał bowiem w tym wypadku za stosowne zająć stronnicze stanowisko na rzecz obrony niedbalstwa kierownictwa browaru. Był to fakt tak jaskrawy, że zwróciła na to uwagę nawet lwowska prasa burżuazyjna. Słuszna ocena działalności tego naprawdę dziwnie prowadzonego urzędu nie podobała się p. Arnoldowi Nawratilowi. Uznał więc za stosowne zwrócić się do naszej redakcji w piśmie urzędowem, które jest jednem wielkiem urągowiskiem z ciążących na urzędniku obowiązków.

Ton listu karczemny i pełen wyzwisk przynosi ujmę nawet naszej biurokracji, która dotąd przynajmniej w stosunku do prasy umiała zachowywać pewne formy.

Pan Nawratil mógłby, jako szef urzędu państwowego w piśmie urzędowem prostować fakty przedstawione w świetle, które mu się wydają niesłusznem. I nic więcej. Niestety, lwowski Inspektorat pracy jest urzędem na którem rozsiadła się megalomanja, starcze zarozumiałe nieuctwo chcące się gorliwie wysługiwać majstrom i przedsiębiorcom.

Byłby to stracony trud, gdybyśmy próbowali autorowi przysłanego nam listu wykazać wszystkie pobełnione przez niego nonsensy a przytem pouczyć go o zakresie obowiązków inspektora pracy.

Gdyby je wogóle mógł zrozumieć nie omieszkałby je perfidnie wykoszlawić.

Pismo nadesłane nam przez p. N. przekażemy ministerstwu pracy z zaznaczeniem, że czelność tego urzędnika przekroczyła granice najwzględniejszej nawet tolerancji.

—:::—

Ujęcie sprawców tajemniczego morderstwa w Budapeszcie.

W sprawie mordu, popełnionego w Budapeszcie na kobiecie lekkich obyczajów, Amalji Leirer — o czem pisaliśmy — zaszedł senzacyjny zwrot. Dotychczas istniało podejrzenie, że Amalję zamordował jej ojciec, którego też aresztowano. Onegdaj zgłosił się do sędziego śledczego przebywający w więzieniu za kradzież niejaki Józef Bolla z prośbą o pozwolenie mu na odwiedzenie żony, która właśnie powiła mu syna. W zamian za to obiecywał, iż uczyni bardzo ważne zeznanie w sprawie Leirer. Prośbie jego uczyniono zadość, poczem Bolla oświadczył, iż morderstwa dokonał ich znajomy Julius Pödör, używający także nazwiska Rakowszky. Bolla był mordercy pomocny przy ukryciu łupu, wskazał też miejsce nad Dunajem, gdzie ukryto zrabowane Amalji L. klejnoty. W istocie detektywi odnaleźli łup we wskazanem miejscu.

W kilka dni po morderstwie Pödör wspiął się na słup na moście Franciszka Józefa i oddawszy kilka strzałów rewolwerowych w powietrze, zawołał, iż zamordował kobietę. W przypuszczeniu, że jest obłąkany, oddano go do zakładu obłąkanych, skąd przed kilku tygodniami wypuszczono go jako uleczonego. Odtąd zniknął ślad po nim.

Bolla zeznał, że dręczyły go wyrzuty sumienia, iż aresztowano niewinnego człowieka, ojca zamordowanej. To było głównym powodem do udzielenia informacji co do prawdziwego mordercy.

Wawrzyńca Leirera wypuszczono wobec tego na wolność. Policja budapeszteńska zdołała nagromadzić przeciw niemu tyle obciążających poszlak, iż niewiele brakowało, a byłby się stał ofiarą niesprawiedliwego wyroku.

—:::—

Wiadomości z kraju.

ZWŁOKI DZIEWCZYNY W RZECE POD KRAKOWEM. Dnia 13. bm. spostrzeżono w rzece Młynówce pod Krakowem zwłoki Heleny Ojczykówny, zatrudnionej w drukarni „Głosu Narodu“. Poszlaki wskazują, iż ma się tutaj do czynienia z mordem na tle seksualnem. Śledztwo w tej sprawie w toku.

ROZSTRZELANIE BANDYTY Z PRZESZKODAMI. W styczniu 1924 r. został aresztowany bandyta Adam Klatka vel Słowik. Kochanka jego Kazimiera Granowska zdołała wręczyć mu mały bruning podczas wizyty. Klatka na rugi dzień zastrzelił dwóch policjantów i zbiegł.

Granowska za podanie broni bandycie została skazana na 8 lat ciężkiego więzienia. Opryszek będąc na wolności dokonał 29-ciu zbrojnych napadów.

Z końcem ub. r. dwórh policjantów ujęło bandytę w Drohiczynie nad Bugiem, przyczem opryszek postrzelił jednego z policjantów.

W ub. czwartek stanął Klatka pod słupkiem na miejscu egzekucji w Siedlcach. Tu prosił on prokuratora o papierosa i o chwilę wstrzymania egzekucji, gdyż jak mówił chciał się trochę „popatrzeć na ludzi“.

Gdy padła komenda „cel“ — bandyta odskoczył nagle od słupka i zaczął uciekać. Zdążył jednak przebiec tylko siedm kroków.

Po dwukrotnej salwie, skazaniec dawał jeszcze oznaki życia. Lekarz stwierdził śmierć dopiero po drugim strzale rewolwerowym w skroń.

Od pierwszej salwy do zgonu upłynęło 12 minut.

MĘŻOWIE O RÓŻNYCH TEMPERAMENTACH. Przed kilku dniami donosiliśmy o samobójstwie K. przez przecięcie gardła brzytwą, z powodu niewierności żony.

Hiszpan, Zygmunt Paszyni, zam. w Warszawie, mając gorącą południową krew inaczej rozwiązał podobną sprawę. Przez pewien czas mieszkał on ze żoną swą Kazimierą u niejakich Adamskich. Wskutek nieporozumień wyprowadził się onegdaj. Na drugi dzień przyszedł jednak do poprzedniego miejsca zamieszkania i począł czynić synowi Adamskich 19-letniemu Mieczysławowi wymówki, że uwiódł mu żonę. W przystępie silnego zdenerwowania strzelił z rewolweru do uwodziciela. Drugi strzał uniemożliwił mu brat Mieczysława Władysław. Okazało się, że kula trafiła A. w policzek i wyszła od strony jamy ustnej. Sprawcę postrzelenia aresztowano.

—::—

Władze na usługach obszarników.

SOKAL, 14. marca. (Tel. wł.). W sąsiedniej Poturycy wybuchł strejk służby folwarcznej na tle zarządzonej redukcji. Do strejku przeprowadzonego zupełnie legalnie wmięszały się władze administracyjne, popełniając jaskrawe nadużycie. Policja aresztowała przewodniczącego związku i pięciu innych robotników. Jest to niesłychany skandal, którym zajmą się zapewne czynniki kompetentne.

Lwowski inspektorat pracy do którego zwrócono się w tej sprawie z ramienia lwowskiej Komisji okręgowej po interwencję w tej sprawie okazał kompletną nieświadomość stanu rzeczy. Widocznie Inspektorat pracy we Lwowie ma bowiem swoje specjalne zadania a to obmylanie sposobów w jaki należy bronić kapitalistów i obszarników przed „ekscesami" robotników.

Prasa włoska o ataku na zachodnie granice Polski.

WARSZAWA. 15. marca. (Pat.) Messager Polonaise omawiając artykuł Observera dotyczący paktu gwarancyjnego a wyrażający między innymi zapatrywania, że Francja uznaje wyższość siły układu wielkich mocarstw europejskich nad „pełną próżności słabością Polski" przypomina, że ta „pełna próżności słabość" Polski, zatrzymała przed czterema laty nawałę bolszewicką, którą siły sprzymierzonych w Odessie i na Murmaniu ani też siły angielskie na Kaukazie starały się naprózno zahamować. Polska zapłaciła za bezpieczeństwo Europy zniszczeniem połowy swego terytorjum i życiem tysięcy swoich synów, zdobyła więc zdaje się prawo do tego, aby nie traktowano jej jako quantite negligeable. To, co wydaje się nam w dyskusjach międzynarodowych zasadniczem, nie jest bynajmniej punktem widzenia tej lub owej części opinji publicznej na tę lub ową sprawę. Najważniejszem pisze dalej dziennik jest naszem zdaniem, że po sześciu latach istnienia Polska po odparciu nawały bolszewickiej i zjednoczeniu swego terytorjum po ostatecznem ustaleniu jej granic przez konferencję ambasadorów i Ligę narodów, po dokonaniu konsolidacji ekonomicznej i osiągnięciu spójności wewnętrznej możliwem było chociażby przez jedną chwilę podniesienie przez Europę zachodnią na podstawie suggestji niemieckiej, kwestji jakiejkolwiek zmiany granic Polski.

Strzały w Dąbrowie Górniczej.

Zamordowanie robotnika za rzekome prowokatorstwo. — Oblężenie całej dzielnicy. — Zdobywanie domu przy pomocy gazów trujących.

Agencje prasowe podały do gazet wiadomość z Dąbrowy górniczej o zastrzeleniu komunisty Kamińskiego przez jego towarzyszy, o wyśledzeniu przez policję rzekomych bandytów, którzy zabarykadowali się w jednym z domów przy ul. Miejskiej. Przez siedem godzin policja oblęgała ten dom, zawezwawszy pomocy wojskowej, a do upewnienia się, by rzekomych bandytów można ująć użyto nawet gazów trujących.

Wiadomości te podane w bałamutnej formie przedstawiają się wedle faktycznych informacji następująco.

W partji komunistycznej w Zagłębiu są cztery kategorje ludzi. Ideowcy, byli esdecy i fanatycy to pierwsza kategorja, druga to wysłańcy owietów, usiłujący robotę komunistów w kraju, naginać do potrzeb sowieckiego rządu w Rosji. Ludzie ci nie mają po największej części nic wspólnego z potrzebami klasy robotniczej w Polsce. Trzecia kategorja to zdemoralizowani przez wysłańców sowieckich ludzie płatni, zdolni do usług sowieckim wysłańcom i naszym pozostałym z carskiej ochrony protektorom prowokatorów. Czwarta część partji komunistycznej to wyzyskiwani bez miłosierdzia przez kapitalistów, żyjący w straszliwych warunkach zagłębiowskich robotnicy,

KTÓRYCH SPYCHAJĄ DO PARTJI KOMUNISTYCZNEJ SZARFMACHERZY Z LEWIATANA

odbierając robotnikom wiarę w możność zdobywania w legalnej drodze polepszenia bytu i zmiany obecnego ustroju na sprawiedliwszy.

Na tem podłożu dochodzi do wydarzeń, jakie miały miejsce dwa następujące po sobie piątki, 27. lutego i 6. marca b. r.

W rocznicę śmierci Lenina, bardzo nieliczna garstka komunistów zebrała się przed kościołem ze sztandarem i pierzchła na widok zbliżającej się policji. Wówczas aresztowano Kamińskiego Antoniego, który za znane awantury na kopalni „Mortimer" w Zagórzu został skazany na półtora roku więzienia z zawieszeniem wykonania tego wyroku dla poprawy. Aresztowany zagrożony tym wyrokiem usilnie starał się by mu nie udowodniono antypaństwowej działalności, a gdy go skonfrontowano z uczestnikami pochodu komunistycznego, który świadczyli przeciwko niemu, — zaczęła się wzajemna wsypa.

Kamińskiego uwolniono za kaucją 150 zł. ale współuwięzieni podnieśli zarzut przeciw niemu, że on uwolnił się dając przyrzeczenie czy nawet już przeszedł na usługi policji. W piątek, 27. lutego w południe.

KAMIŃSKI ZOSTAŁ ZABITY STRZAŁAMI REWOLWEROWYMI

w ulicy Sobieskiego a sprawca zbiegł w ulicę Francuską. W pogoń za nim puścili się przechodnie i jeden posterunkowy, ale bezskutecznie.

W tydzień potem, w dniu 6. marca, policja jak twierdzą znalazła się na tropie bojówki komunistycznej, która dokonała zamachu. Przed godziną 4-tą popołudniu udali się dwaj policjanci na drugie piętro do domu przy ul. Miejskiej nr. 14, gdzie spotkali na schodach wychodzącą z domu niejaką Sperczyńską. Zażądano od niej, aby otworzyła swoje mieszkanie. Sperczyńska tłumaczyła się, że klucza niema, a gdy na wezwanie z wewnątrz nikt nie otwierał, policjanci zawezwali ślusarza. Otwierając drzwi policjanci wzywali zamkniętych do poddania się. Z wewnątrz odpowiedziano że będzie się strzelać. Policja wpuściła naprzód Sperczyńską, potem policjanci próbowali wejść sami. Na strzały oblężonych poczęli się cofać. Jeden z policjantów został ranny w ucho. Zawezwano wówczas większej ilości policji i wojska. W tem zamieszaniu Sperczyńska zdołała uciec.

Oblężenie trwało przez siedm godzin. Do oblężonych strzelano do mieszkania z ulicy i ze sieni, mieszkańcy domu (10 rodzin) wystraszeni przez siedem godzin nie mogli wyjść z mieszkania, krzyk dzieci i płacz kobiet mieszał się z nawoływaniem policjantów i z krzykiem dwóch fanatyków, którzy z krótkiej broni, małego kalibru ostrzeliwali się. Policjanci, którzy użyli pomocy wojska dopiero po użyciu gazów trujących zdołali wejść do mieszkania, gdzie dogorywali Pilarczyk i Hajek, dwaj robotnicy z kopalni Reden, jeden przeszyty kilkoma kulami z karabinów, drugi małeńką kuleczką ze swego rewolweru. „Bohaterska" policja w maskach ochronnych przed gazami, tryumfująco stanęła nad konającymi. Biuro korespondencyjne fałszywie o tej sprawie informowało opinię publiczną, chcąc usprawiedliwić tym sposobem oblężenie nietylko tego domu, gdzie znajdowało się dwóch zaopatrzonych w lichą broń fanatyków, ale całych ulic — prawie pół miasta.

Policja nie pozwoliła powracać do domu, powodując panikę, zastraszając ludzi, matki, które pozostawiły w domu dzieci i powracały z z pracy i żywicieli rodzin, na których oczekiwano w domu.

Pogrzeb Pilarczyka i Hajeka był ukoronowaniem tegoż skandalu policyjnego. Trzysta osób uczestniczących w orszaku pogrzebowym, śpiewających, „Kto się w opiekę podda Panu swemu" otoczyła konna i piesza policja, wstrzymano ruch kołowy i osobowy w ulicach przecinających ul. Kościuszki, którą szedł pogrzeb.

I. Posiedzenie nowowybranego Komitetu Wykon. Rady Zawodowej

odbędzie się w poniedziałek, 16. marca, punktualnie o godz. 7-mej wiecz. w sali Rady zaw. ul. Gssolińskich 10.

Obecność wszystkich członków Komitetu wyk. i Komisji rewizyjnej konieczna.

Andrasik. Żelaszkiewicz.

Zagadkowa epidemja.

CHICAGO. 14. marca. (Pat). „Unitet Press": Od niejakiego czasu panuje tajemnicza epidemja, która wywołuje popłoch wśród ludności. W ostatnich 9-ciu dniach zmarło na tę epidemję 201 osób. Pierwsze jej objawy są podobne do objawów silnej influencji, potem następuje krwotok nosem połączony z innymi zaburzeniami organizmu i wreszcie następuje rychła śmierć.

—::—

Klęska powstańców kurdyjskich.

ANGORA. 14. marca (Pat). Wojska tureckie zajęły z powrotem wiele wiosek w okolicy Diar Bekir zadając powstańcom dotkliwe straty.

—:::—

Ekscesy komunistów bawarskich.

MONACHJUM. 13. marca. (A. W.) W bawarskim sejmie przyszło dziś do gorszących scen między komunistami a przewodniczącym. Komuniści zelżyli przewodniczącego, który wykluczył 3 posłów komunistycznych. Wykluczeni wraz z towarzyszami opuścili salę, udając się na galerję, gdzie zostali do końca posiedzenia.

LONDYN. 13. marca. (A. W.) Z Kairu donoszą, że w wyborach do parlamentu egipskiego zwolennicy Zagluła Paszy uzyskali 97 mandatów. Natomiast przeciwnicy Zagluła otrzymali 98 mandatów. Nieznane są jeszcze wyniki z 11 okręgów wyborczych. Zagluł pasza zostanie wybrany, klęska jego stronników jest jednak pewna.

Z Borysławia.

Sprawa bezrobocia. — Masowe Zgromadzenie.

W sobotę, dnia 7. marca w Domu Ludowym odbyło się zgromadzenie bezrobotnych. Zagail zgromadzenie tow. Haluch, przewodniczył tow. Franciszek Kordasiewicz, a sekretarzował tow. Władysław Galikowski.

Pierwszy przemawiał tow. Kordasiewicz i zdał sprawozdanie z akcji zbiórkowej dla bezrobotnych. Ogółem zebrano pieniędzy od pracujących robotników 6.191 zł. 73 gr. (sześć tysięcy sto dziewięćdziesiąt jeden złotych i siedm dziesiąt trzy groszy), wypłacono robotników 227, tych, którzy nie pobierają zapomogi rządowej, a nie pobierają wskutek tego, że nie przepracowali 20 tygodni po myśli ustawy, albowiem są to robotnicy, którzy już od 2-ch prawie lat są zredukowani.

Przeto tym robotnikom Związki Zawodowe w Borysławiu starały się przyjść z pomocą. Robotnikom więcej obarczonym rodziną wypłacono po 52 złotych, mniej obarczonym 42 zł., jeszcze mniej obarczonym 31 zł. i 20 zł., kawalerom zaś po 15 zł. Z powyższej ogólnej zbiórki wypłacono razem 6.191 zł., pozostaje saldo 73 gr. Oprócz tego komitet bezrobotnych urządził 2 zbiórki uliczne co przyniosło 784 zł., z tego wypłacono około 500 zł. jako pomoc doraźną tym, którzy znajdywali się w nieszczęśliwych wypadkach choroby itp. Pozostałą kwotę pozostawiono na pomoc dla bezrobotnych którzy wskutek choroby będą koniecznie potrzebowali doraźnej pomocy. Powyższe sprawozdanie przyjęto do wiadomości.

Następnie przemawiał sekretarz tow. Haluch, zdał również sprawozdanie, co dotychczas zrobiły związki zawodowe w sprawie bezrobocia.

Przedewszystkiem staraniem Związków Zawodowych i R. R. P. P. S. w Borysławiu odbyło szereg posiedzeń z interesowanemi władzami jeszcze w roku 1924 w lipcu i sierpniu i na podstawie żądania naszego utworzono biuro rejestracyjne dla bezrobotnych w Domu Ludowym i we wrześniu 1924 wypłacono zapomogę doraźną z funduszów państwowych.

W trakcie tej doraźnej pomocy utworzono Zarząd Obwodowy Funduszu Bezrobocia i już od tego czasu wypłacano zapomogę ustawową. W sprawie zapomogi doraźnej i ustawowej odbywano nie tylko szereg konferencji, ale wysyłano również delegację do Województwa we Lwowie i żądania na piśmie do odnośnych władz w Warszawie. Przy pertraktacjach ogólno naftowych we Lwowie Związki Zawodowe postawiły jako

ŻĄDANIE WPROWADZENIA 4-ej SZYCHTY

aby w ten sposób umieścić bezrobotnych w pracy. Na to również przemysłowcy odpowiedzieli stanowczo odmownie.

Kiedy widzieliśmy, że 4-tej szychty nie da się wprowadzić, bo na to i sami robotnicy, którzy pracują, nie bardzo się godzili, a to z tego powodu, że są za niskie zarobki i jeżeli wprowadzić by 4-tą szychtę, to wtedy nie będzie można z tego wyżyć. Dlatego nie było innej rady, jak tylko się starać o zapomogę rządową.

Przez cały rok 1924 Związki Zawodowe starały się przeciwstawić redukcji, jednak wskutek ogólnego kryzysu nie dało się jej wstrzymać. W końcu pozostało około 227 robotników takich, którzy nie pobierają zapomogi rządowej wskutek tego, że nie przepracowali 20 tygodni w roku, licząc od września 1923, albowiem są to ludzie, którzy zostali wcześniej zredukowani i nie ze swej winy utracili prawo do zapomogi. Wtedy byliśmy zmuszeni rozpocząć akcję pomocy doraźnej i zwróciliśmy się do pracujących robotników, aby na ten cel złożyli jednodniowy zarobek.

Władze polityczne w miejscu również się nie zajęły opieką nad tymi nędzarzami, jakby im na tem nic nie zależało i tak potraktowano tych ludzi, jak gdyby nie byli obywatelami państwa.

Przy prowadzonej akcji zbiórkowej na rzecz tych bezrobotnych starały się różne indywidua przeszkadzać, a w szczególności z pod znaku Zjednoczenia zawodowego i t. zw. stapińczyków, którzy znaleźli sobie przytulisko przy Zjednoczeniu zawodowem na kop. „Stanisław“ aby tam uprawiać obłudną politykę przeciw robotnikowi, żyjącemu wyłącznie z pracy rąk i przeciw organizacji klasowej, jakoteż przeciw PPS.

Panowie ci starali się prowadzić agitację przeciw prowadzonej akcji przez Związki Zaw. i dzięki też tej ordynarnej robocie zjednoczenia zebrano mniej pieniędzy i robotnicy bezrobotni przez to mniej otrzymali doraźnej zapomogi. Niezależnie od tych wszystkich prowadzonych akcji Sekretarjat Centr. Zw. Gór. przesłał do Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej żądanie o przyznanie zapomogi ustawowej dla tych, którzy nie przepracowali 20 tygodni przewidzianych ustawą.

(Dok. nast.).

Zjazd przeciwgruźliczy.

Z inicjatywy niedawno powstałego Związku Przeciwgruźliczego, odbędzie się dnia 16. i 17. maja rb. w Krakowie I-szy Zjazd Przeciwgruźliczy. Bezpośrednio po nim dn. 18. i 19. maja również w Krakowie będzie miał miejsce IV. Zjazd lekarzy i działaczy sanitarnych miejskich.

Obydwa Zjazdy mają na celu omówienie spraw, dotyczących zagadnień zdrowia publicznego i wskazania środków walki z chorobami społecznemi, zwłaszcza z gruźlicą, szerzącą się w sposób zastraszający.

Komitet Organizacyjny obu Zjazdów zaprasza do udziału w nich świat lekarski i ogół czynników rządowych, samorządowych i społecznych, którzy pojmują całą doniosłość poprawy stosunków zdrowotnych kraju. W obu Zjazdach przewidziany jest udział przedstawicieli zagranicznych Towarzystw Przeciwgruźliczych.

Na Zjeździe Przeciwgruźliczym będą wygłoszone następujące referaty:

1. Klasyfikacja gruźlicy.
2. Leczenie gruźlicy swoiste i chirurgiczne:
   a) leczenie swoiste i sztuczną odmą piersiową;
   b) leczenie klimatyczno-sanatoryjne;
   c) leczenie chirurgiczne.
3. Zasady społecznej walki z gruźlicą w Polsce.
4. Znaczenie społeczne przychodni w walce z gruźlicą.

Na Zjeździe sanitarnym będą omawiane następujące tematy:

1. Krótki zarys przebiegu ważniejszych spraw na ubiegłych zjazdach.
2. Organizacja pomocy lekarskiej i organizacja służby zdrowia dzielnicy małopolskiej.
3. Sprawa organizacyj sanitarnych w oświetleniu budżetów miast w r. 1924.
4. Opieka nad dzieckiem i matką i walka ze śmiertelnością niemowląt i dzieci z uwzględnieniem hygjeny szkolnej.

Podczas Zjazdów będzie urządzona wystawa hygjeniczna.

Wszelkich wyjaśnień udziela Sekretarjat Komitetu Organizacyjnego Zjazdów, Kraków, magistrat, miejski urząd zdrowia.

Mimochodem.

Pan Drzewiecki ma głos.

Imci pan Piotr Drzewiecki były prezydent miasta Warszawy z braku innego zajęcia poszedł na służbę kaiptalistów i walczy piórem z klasą pracującą. Terenem jego walki są łamy „Kurjera warszawskiego“, a wrogiem z którym walczy zaciekle jest robotnik. Tym razem wytoczył p. Drzewiecki walkę socjalistom o to, że tworzą związki zawodowe.

„Wolność koalicji — czytamy — będąca hasłem socjalistów współczesnych jest ich środkiem taktycznym dla skonsolidowania walki klasowej, dopóki nie dojdą do władzy. Bronią też tego hasła wytrwale i wyzyskują je dla własnej korzyści. Tymczasem wolność koalicji zrozumiana i wykonana brutalnie — wbrew interesowi ogółu — dla własnych celów,— staje się zgubnym, dla społeczeństwa i państwa, czynnikiem rozkładu i rozstroju...

Opierając się na tej wolności, tworzą się, zatwierdzane przez władze państwowe zrzeszenia i związki wszelkiego autoramentu, począwszy od inteligencji poprzez liczne zawody i grupy aż do zawodowych związków niefachowych robotników, lub związków chłopców pojących cielęta na targowiskach, a wszystkie dla obrony partykularnych interesów swych członków.

Cechą tych związków, o ile dotyczą zrzeszeń pracowniczych, jest dążenie: do uzyskania większych wynagrodzeń, zmniejszenia wydajności pracy, zmniejszenia dopływu nowych sił pracowniczych, **niepopierania (?!)** szkolenia młodych, a wszystko to związki urzeczywistniają uchwałą zbiorową i zbiorowym oporem, którego wyrazem jest strajk, stanowiący przeważnie złamanie umowy obowiązującej.

Objawem niezmiernie zatrważającym jest stanowisko związków zawodowych robotników przemysłu włókienniczego, przeciwstawiające się wprowadzeniu takich reorganizacji w tym przemyśle, które dążą do **obniżenia (?)** ceny towarów, do rozszerzenia ich zbytu, a w końcu przez powiększenie produkcji do zatrudnienia bezrobocznych.

Niezrozumienie, czy też niechęć zrozumienia korzyści, wynikających z tej reorganizacji, czy wreszcie świadoma działalność na szkodę przemysłu krajowego, jest udziałem związków, występujących w obronie interesów robotnika...

Interesem partykularnym jest w rozumieniu p. Drzewieckiego solidarna postawa robotników o to, aby mieli z czego żyć, a nie jest „interesem partykularnym“ egoistyczne stanowisko kapitalistów, którzy mając dużo chcą mieć jeszcze więcej.

Zbiorowy obłęd w Bydgoszczy.

„Naprzód“ donosi: Sejmowa komisja zdrowia publicznego zajmowała się na środowem posiedzeniu szczególnym wypadkiem zbiorowego obłędu w Bydgoszczy. Mianowicie na ręce marszałka Sejmu wpłynęła petycja, opatrzona 400 podpisami, w tem także redaktora „Głosu Wielkopolskiego“, niejakiego Nowakowskiego. W petycji tej petenci domagają się, aby rząd przyznał prawo leczenia niejakiemu laikowi Seńkowskiemu, który się podaje za „astrobiologa“. Człowiek ten, który w chwilach wolnych od zajęć oddaje się praktyce lekarskiej, oświadcza w swojej broszurce, że obecnie nauka lekarska, a w szczególności szczepienie ospy jest wymysłem żydów i szatana, że należy tego bezwzględnie zaniechać i że on, Seńkowski, swoją metodą „astrobiologiczną“ będzie ludzi leczył. Pozatem oświadcza także, że dokonał niebywałego odkrycia, a mianowicie znalazł siedlisko duszy. Otóż dusza mieści się w próżni pomiędzy czerwonemi ciałkami krwi. Temi i innemi bredniami przepełniona jest ta broszurka. Komisja zdrowia publicznego odrzuciła żądanie, aby Seńkowskiemu pozwolić na praktykę lekarską, czego się domagają dotknięci zbiorowym obłędem Bydgoszczanie.

—:::—

Interesy osobiste i senat politechniki warszawskiej.

Profesor politechniki lwowskiej poseł dr. Bartel w imieniu „Wyzwolenia“ zgłosił w Sejmie interpelację w sprawie gorszącego postępowania Senatu Politechniki Warszawskiej. Sprawa ta przedstawia się następująco:

Otóż 31-go grudnia ub. r. dwaj urzędnicy kwestury Politechniki pp. Kazimierz Krajewski i Bolesław Skibiński wnieśli skargę do Rektora na niesłychane traktowanie ich przez kwestora p. Kaczkowskiego. P. Kaczkowski rzucał im wyzwiska w rodzaju tego: „jak któremu dam to was cholera weźmie“ i inne jeszcze gorsze, których nie możemy tu powtórzyć.

W miesiąc później p Kazimierz Krajewski wysłał do Rektora pismo, zawierające ciężkie oskarżenie przeciwko kwestorowi p. Kaczkowskiemu. Według tego raportu, p. Kaczkowski nakazuje laborantowi p. Biedrzyckiemu robić zdjęcia prywatne w godzinach urzędowych i na koszt Państwa. Pieniądze w ten sposób zarobione, p. Kaczkowski zagarnia do swojej kieszeni. W tym samym celu p. Kaczkowski wysyła p. Biedrzyckiego na miasto, a nawet w okolice Warszawy. Pan Kaczkowski, jako współwłaściciel „Auto Salon“, jest dostawcą dla Politechniki materjałów instalacyjnych, co jest wzbronione ustawą o służbie cywilnej.

Taka jest treść oskarżenia. Jednakże Senat Politechniki nie pociągnął p. Kaczkowskiego do odpowiedzialności ani dyscyplinarnej, ani sądowej, dochodzenia żadnego nie wszczął. Natomiast w 11 dni po otrzymaniu pisma oskarżającego, Rektor, p. Skotnicki, na mocy uchwały Senatu Politechniki, usunął i p. Krajewskiego, i p. Skibińskiego z posady!!!

Interpelanci stwierdzają, że postępowanie takie „posiada wszelkie cechy świadomego pozbycia się świadków popełnianych w kwesturze nadużyć dla tem łatwiejszego ich zatuszowania!!

Jakże nie mają plenić się złodziejstwa i nadużycia, skoro urzędników, donoszących o takich faktach, wyrzuca się na bruk, a oskarżonym nie wytacza się nawet sprawy!!!

W danej sprawie wyrzucono p. Skibińskiego tylko za to, że skarżył się na brutalne postępowanie kwestora!

Cóż na to p. minister oświaty?!

Porządki skarbowe.

Przed tygodniem ogłoszona na nasz swojski sposób, więc długo i szeroko, że do 31. marca br. należy zgłaszać do wymiany przedwojenne pożyczki austrjackie na polskie obligacje. Stosownie do tego zgłaszają się posiadacze tych pożyczek do Kas skarbowych. Tam jednak oświadczają im, że dotąd nie otrzymały one ani wskazówek ani druków dodając, że może je dostaną w przyszłym tygodniu. W ten sposób z 20-dniowego terminu zgłaszania zrobi się dziesięciodniowy i powstaną takie same trudności, udręki i straty różnego rodzaju jak przy sławnych pożyczkach odrodzenia i t. p. Słusznie zauważył jeden z uczciwych urzędników skarbowych, że niezredukowani warszawscy kupczyki z domowem wykształceniem u tatusiów naumyślnie tak sprawę urządzili. Nie znając rzetelnego postępowania chcą oni zarobić na tem, że posiadający te pożyczki nie zdążą ich zgłosić na czas. Odnosi się to przedewszystkiem do właścicieli tych pożyczek mieszkających na prowincji i rozmaitych funduszów sierocych, stypendyjnych, ubogich i t. p. Nietylko więc, że za złoto nie dostanie się ani 10 procent, lecz i tych usiłuje się nie tuścić. Wobec tej uczciwej gospodarki nie można się dziwić, że dzisiaj nikt niema już zaufania do jakichkolwiek pożyczek państwowych.

Tu trzeba zaznaczyć, że tak wygląda u nas wprowadzenie w urządzenia państwowe systemu kupieckiego. Ponieważ nie jest to system kupców zachodu lecz wschodu albo naszych, więc kupujący czyli obywatele państwa i to najolfiarniejsi, najwięcej patrjotyczni — wychodzą od nich z torbami Jest też to system samowystarczalności polegający na tem, że osiąga się ją nie własną pracą, trudem, rozumem, rzetelnością, lecz najłatwiej bo kosztem cudzym, bezbronnych. Aby się tym systemom jeszcze lepiej powodziło usuwa się zapomocą redukcji przeważnie urzędników, którzy do nich ręki przykładać nie chcieli, lub mieli choć trochę charakteru i znajomości swych obowiązków i potrzeb państwa, żeby się im nawet w sposób prawny oprzeć. Szumowiny galicyjskie ze wspomnianymi kupczykami umiały im dać radę.

Ten sposób postępowania na każdem polu dowodzi w znacznej mierze, dlaczego mimo upływu 15 miesięcy uzdrowienie skarbu kuleje i podtrzymywać je trzeba pożyczkami zagranicznemi aż na 11 proc. Do rodziców krzywdzących własne dzieci sąsiedzi nawet zamorscy nie mają zaufania, każą też sobie za wyjątkowo okazane słono płacić. To opóźnienie się końca choroby daje dużo do myślenia, a wiedzieć o tem niechcą obok winowajców także zaślepieni w nich.

—:::—

Komunikaty

× ZGROMADZENIE DOZORCÓW W STOW. „PRACA“ odbędzie się w niedzielę 15. bm. o godz. 3.30 popoł. w lokalu własnym, Rynek 8, I. p. — Porządek dzienny: 1) Sprawozdanie komisji rozjemczej; 2) Odczytanie listu z Warszawy; 3) Sprawa ankiety; 4) Wnioski.

Jawcie się licznie!

—::—

Policja otrzyma hełmy z grzebieniami

Komenda główna policji postanowiła wprowadzić hełmy jako nakrycie głowy dla funkcjonarjuszy policyjnych.

Niżsi funkcjonarjusze policji pieszej nosić będą hełm z czarnym blaszanym grzebieniem o skromnej ornamentacji krążków podpinki.

Hełm niższych funkcjonarjuszów policji konnej różnić się będzie od hełmu „piechura“ grzebieniem z czarnego włosia, umieszczonym na grzebieniu metalowym.

Oficerskie hełmy posiadają grzebień z białej blachy z wytłoczoną po obu stronach ornamentacją liści dębowych.

Oficerowie oddziałów konnych będą nosili na hełmach grzebienie z czarnego włosia.

Wyżsi funkcjonarjusze od podinspektora wzwyż będą mieli na hełmach grzebienie z białego włosia.

Wzór hełmów policyjnych zatwierdziło już ministerjum spraw wewnętrznych, tak, że w niedalekiej przyszłości należy oczekiwać ukazania się policjantów, strojnych w hełmy...

Literatura, nauka, sztuka.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO WE LWOWIE:

Niedziela o godz. 12 w południe odczyt Siedleckiego p. t. „Polska w komedjach Fredry“.

Niedziela o godz. 3-ciej popoł. „Sen nocy letniej“

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Wesele Figara“.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Lisetta“.

REPERTUAR TEATRU MAŁEGO, ul. Gródecka 2b:

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Spadkobierca“.

REPERTUAR TEATRU NOWOŚCI, ul. Słoneczna:

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Hrabina Marica“

Poniedziałek o godz. 7.30 wiecz. „Agri“.

—::—

UKRAIŃSKI TEATR J. STADNIKA (Szaszkiewicza 5)

Niedziela o godz. 3 popoł. „Spiewec swej niedoli“ sztuka w 3 aktach J Dymowa.

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Biada kobieciarzom“ operetka w 3 aktach Zubenki.

—:::—

TEATR ŻYDOWSKI (Dyr. S. M. GIMPEL. ul. Jagiellońska L. 11

Niedziela o godz. 7.30 wiecz. „Czasy mesjaszowe“, operetka w 4 aktach Goldfadena.

—:::—

„TWÓRCA“ H. Müllera. Dzieło to, należy do jednych z najcelniejszych współczesnej dramatycznej literaturze niemieckiej. Premiera „Twórcy“ wywołało swego czasu w Niemczech dużą senzację i żywą wymianę zdań, zwłaszcza kół uniwersyteckich. Nad „Twórcą“ pracował długo reżyser Żytecki, grający tytułową rolę, w której ten bardzo utalentowany artysta ma wielkie pole do popisu. Obok niego w głównych rolach ujrzymy pp. Hańską, Skrzydłowską, Pillerową, Pelińskiego, Czakiego, Zbrojewskiego, Łochmana, Zabielskiego, Bieleckiego, Helskiego-Kowalskiego, Nawrockiego i Posiadłowskiego. Scenę urządza insp. Stahl, który specjalnie buduje wykładową salę uniwersytecką.

NA DZISIEJSZY t. j. NIEDZIELNY ODCZYT SIEDLECKIEGO p. t. „Polska w komedjach Fredry“ resztę biletów sprzedaje Kasa Teatru Wielkiego. Odczyt rozpocznie się punktualnie o 12 w południe.

60 PRZEDSTAWIENIE „HRABINA MARICA“. Dziś t. j. w niedzielę odbędzie się 60 przedstawienie tej pięknej operetki.

—:::—

NATYCHMIAST DO SPRZEDANIA dom murowany o 5 ubikacjach, dachówką kryty, stajnia i stodoła, do tego 2 morgi ogrodu koło domu, 5 klm od stacji Dawidów, w dobrem miejscu, przy gościńcu, na osobności Cena 750 dolarów. Filip Lenkart wieś Tołszczów ost. poczt. Stare Sioło. 2-1

KOKS górnośląski „Gotthardt“
po znacznie zniżonych cenach jedynie w Składzie węglowym
Rothmana, Janowska 10, Jachowicza 17.
Telefon 434. 267—3

Plany i kosztorysy młynów, tartaków oraz wszelkich innych zakładów przemysłowych szybko i tanio wykonuje, oraz wszelkie maszyny na raty poleca
„PILOT“ LWOW, UL. BATOREGO 4.
Techniczna porada bezpłatnie. 256

Ceny OBUWIA zniżone do 33%
z powodu likwidacji działu obuwia u firmy
BREITMANN i STAMM
we Lwowie, ul. SYKSTUSKA 16
Korzystajcie z okazji! 258—4 **Korzystajcie z okazji!**

SPECJALISTA CHORÓB WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH
Dr. I. Mund b. sekundarjusz szpitala wied. i lwowsk., ord. 8-10, 12—1, 3—6, w niedzielę 9—1, **Lwów, Asnyka 1,** (róg Pańskiej)

8 Zł
kosztuje ćwiartówka loterji klasowej do I-szej klasy. Cały los 32 zł. **Szanse gry są olbrzymie.** Każdy drugi los **musi wygrać.** Łączne wygrane wynoszą **6 miljonów,** wygr. gł. **350.000.** Ciągnienie I klasy 8 i 9 kwietnia.
Dom Bankowy SCHÜTZ i CHAJES
Lwów, pl. Marjacki 7, (róg Kopernika).



W CENTRALI POŃCZOCH
PFAU RYNEK 19
NAJTANIEJ
BO WCHÓD PRZEZ SIEŃ

Wycieraczki i chodniki kokosowe oraz ceraty wszelkiego rodzaju
poleca najtaniej
L. HOSZOWSKI, LWÓW, Akademicka 3.

Przedsiębiorstwo Spedycyjne
Gabel & Sternberg
Lwów, 3 Maja 7
Telefon 677 Telefon 677
Uskutecznia wszelkiego rodzaju ekspedycje. Magazyny, wozy meblowe do dyspozycji stron.

Powróciłem z Wiednia i przywiozłem ostatnie modele do przerabiania i farbowania
damskich i męskich słomianych kapeluszy
Specjalista w przerabianiu „LISERE“
KAROL WEISS Lwów, Dominikańska 5.
Uwaga na firmę i numer 5. —6

Na raty!
Najtańszem źródłem zakupu ubrań męskich i dziecinnych, płaszczy damskich i kostjumów, raglanów, płaszczy gumowych spodni i t. p. **Jest we Lwowie firma E. Perlberger ul. Kazimierzowska 35**
Dla P. T. Urzędników i funkcjonarjuszy państwowych dogodne warunki.
Uwaga na numer domu 35. —6

Kupujcie tylko u swoich!
Na raty. Na raty.
Wszelkie towary jak materje na ubrania męskie, kostjumy damskie, płaszcze, raglany zarzutki. Dywany kilimy kapy na łóżka, kołdry, firanki, oraz wszelkie materje pościelowe jak wsypy na poduszki pierzyny oraz wszelkie płótna szyfony, zefiry, koce i t. d. poleca po cenach fabrycznych. Pierwsza katolicka firma. 272—4
Symeona Iwankowa
Stryj, ul. Edwarda Hosza l. 3. Dom Narodny.
Na raty. Na raty

SŁODKI TELEGRAM!
Lwów, 14. III. (tel. wł.) Donoszą nam z miasta, że na żądanie zwolenników wszelkich słodyczy, została otwartą z dniem dzisiejszym
CUKIERNIA
POD FIRMĄ
HUBER i S-KA we Lwowie
UL. KAŹMIERZOWSKA 7.
gdzie można także nabyć najwykwintniejsze ciasta i wszelkie czekolady własnego wyrobu jakotez zagran. po cenach bezkonkurencyjnych.
Firma objęła też wyłączną sprzedaż wszelkich wyrobów znanej fabryki czekolady i deszetów „Orzeł“, której wyroby cieszyły się wielką wziętością na „Targach Wschodnich“. 269—4

NA ŚWIĘTA!
MĄKA
węgierska, rumuńska, francuska, - amerykańska i krajowa z najlepszych młynów
sprzedaje najtaniej znana firma
„FRUCTUS“ LWÓW KAŹMIERZOWSKA 20
Telefon Nr. 643 i 11—19.
Dla Stowarzyszeń, Korporacji i t. p. znaczny opust z cen targowych. 260—3

INSERUJCIE w DZIENNIKU LUDOWYM

PROPOZYCJA NADZWYCZAJNA! WIEDZA DLA WSZYSTKICH!
Wobec braku gotówki i wielkiego zapasu książek na składzie, dołączamy do każdej zamówionej książki drugą ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwuch — cztery i t. d.

	Zł
Szyller-Szkolnik: Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych. Chiromancja, fizjognomja, astrologja. Księga popularna dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema żadnych tajemnic. Z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście.	4·—
Dr. Radwan Prągłowski: „Powodzenie“. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu.	1·50
Szyller-Szkolnik: „Hypnotyzm, suggestja, telepatja“ Zawiera 98 rozdział. 1) historja hypnotyzmu, 2) jakim powinien być hypnotyzer, 3) jakie winno być medjum, 4) magnetyczny rozwój oczu, 5) autosugestja, 6) wpływ hypnotyzera na medjum, 7) uśpienie medjum, 8) obudzenie, 9) suggestja podczas snu, 10) suggestja na jawie, 11) odgadywanie myśli, 12) wyszukiwanie przedmiotów ukrytych, 13) odgadywanie z zamkniętemi oczyma, 14) zwycięstwo myśli, 15) powodzenie w miłości, 16) leczenie autosugestji.	7·—
Z Ikr.: „Tajemnice i zagadnienia czarnej magii, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu“. Wielka księga zbiorowa z mnóstwem ilustracji	4·—
St. Wotowski: „Tajemnica życia i śmierci“. Praca naukowa obejmująca całokształt wiedzy okultystycznej i odsłaniająca rąbek życia pozagrobowego. W siedmiu rozdziałach.	1·—
W. Popular: „Ciekawe opowiadania ze świata pozagrobowego“. O duchach i czarach ze zdarzeń prawdziwych.	50
Dr. Radwan Prągłowski: „Spotęgowanie woli“. Najnowsze metody suggestji. Rozwój zdolności talentu. Usuwanie strachu i złych przyzwyczajeń. Całość 4 tomiki razem	1·—
Pr. Szmurło: „Świat nadzmysłowy“. Treść: medjunizm, nadwrażliwość jasnowidzenia, psychometrja, spotęgowanie wrażliwości, fakeryzm i hypnoza.	1·—
Szyller-Szkolnik: „Astrologja“ za pomocą której łatwo określić charakter, zalety, wady bez specjalnych wiadomości i trudu zestawić horoskop dla wszystkich.	1·—
Mis Chase: Wielki ilustrowany sennik egipski. Wykłady snów 90 ilustracji, 86 rycin, kabały oznaczenie dni feralnych i szczęśliwych. Opisanie własności 7 planet, kartemancja, wróżenie z kart i chiromancja. Wróżenie z ręki, wróżenie z twarzy i czoła.	3·—
Bosko: „Czarnoksiężnik“. Tysiące sztuk czarodziejskich. Tajemnica magji. Zbiór najciekawszych sztuk.	2·—
Szyller-Szkolnik: Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien. „Jak poznać przyszłą żonę“.	1 —
Sennik egipsko-arabski z planetami. Nowe wydanie 1921 r. ułożony podług najdawniejszych a dotąd nieznanych obliczeń egipskich i perskich.	1·—
Karty kabały do wróżenia: 86 ilustr. kart do wróżenia i kabały.	1·—
Chełmno: Wyrocznia czyli sposób otrzymania odpowiedzi na różne pytania.	·50
Szyller-Szkolnik: Co każda panna wiedzieć powinna. „Jak poznać przyszłego męża“.	1·—
Dr. St. Breyer: „Najnowszy obszerny lekarz domowy“. Przyczyny objawy i leczenie wszystkich chorób. W 2-ch częściach. Duża księga z mnóstwem ilustracji Tysiące różnych porad i wskazówek na różne choroby.	5·—
Dr. C. Müller: „Najnowszy lekarz domowy“. Najbogatszy zbiór udoskonalonych starych i nowych środków domowych i rodzajów przyrodo leczniczych na wszelkie choroby, 550 cennych porad z ilustracjami.	1·50
Dr. Prof. Emil Wyrobek: „Choroby weneryczne“. Sposoby leczenia i zapobiegania. Wielka księga z mnóstwem ilustracji.	5·—
Dr. Braun: „Samogwałt u mężczyzn i kobiet“. Jego skutki, środki wyleczenia. Praktyczne wskazówki dla rodziców opiekunów.	1·—
Dr. Jodelowitz: „Poradnik lekarski dla mężczyzn i kobiet“. Choroby weneryczne, jak zapobiegać i leczyć.	1·—
Dr. Tangey: „Zboczenia płciowe.	1·50
Dr. Tadeusz Mognicki: „Jak ochraniać zdrowie małych dzieci“. Pielęgnacja i karmienie niemowląt. Drogocenny poradnik dla młodych matek.	3·—
L. Zalewski: „Weterynarz wiejski“. Poradnik leczniczy dla zwierząt domowych.	2·—
H. Pedenkowska: „Zdrowa, hygieniczna i oszczędna kuchnia“. Najlepszy prezent dla młodych gospodyń. Tysiące najnowszych sposobów gotowania, smacznych, zdrowych i oszczędnych obiadów, pieczenia legumin, ciast, mazurków, bułek, tortow, smażenia konfitór, soków, marmelad, sporządzenia kompotów, lodów, wódek, napojów chłodzących.	3·—
Jak być piękną? 25 cennych porad i wskazówek dla kobiety.	·50
„Najnowsza kuchnia domowa“ zawierająca łatwo wskazówki w gotowaniu i przyrządzaniu używanych potraw mięsnych i rybich.	2·—
Wielki zbiór powinszowań do wszystkich okoliczności z dodatkiem wierszy do imionników i na karty pocztowe. Ilustr.	1·—
Złote ogniwa miłości, łączące serca kochające. Tajemna korespodencja miłosna. Czar miłości, ciekawa książka o miłości, 2 tomy razem	3·—
J. Wróblewski: „Hańba pani“. Opowieść koszmarna. Nadzwyczajne przygody młodej mężatki z mnóstwem ciekawych ilustracji.	2·50
Nowy flirt salonowy: Zabawa towarzyska 48 kart w pudełku.	1·—
J. Kasimierski: Jak Wojciech Grzęda z Olesnej Wólki do Sejmu posłował. Satyra polityczna.	·50
Julja Piasecka: „Obowiązek“. Powieść dla starszej młodzieży, niezmiernie ciekawej treści w 12 rozdz. w ładnej i mocnej oprawie. Na młodego czytelnika wywiera głębokie i czarujące wrażenie, rozwija umysł i uszlachetnia duszę.	2·50
John Haberton: „Dzieci Heleny“. Powieść dla młodzieży w pięknej oprawie ilustrowane 200 stron tekstu. Treść nadzwyczaj ciekawa. Dzieło to pełne humoru budzi w młodym czytelniku dążenia do wszystkiego co wzniosłe, szlachetne i piękne.	2·50
Miła niespodzianka dla dzieci: 50 tomików najpiękniejszych bajeczek i powiastek dla dzieci. Wszystkie ilustrowane przez najwybitniejszych autorów, tworzące bog. bibl. dla dzieci.	5·—
„Pani Dulska, jej kotka i piesek“. Cudowne opowiadanie z 16 pięknemi ilustracjami.	·50

Zamówienia na sumę mniej niż 8 złote nie wykonywamy. Wysyłamy po otrzymaniu gotówki lub za zaliczką poczt. po otrzymaniu 1 zł. na wydatki pocztowe. **Warszawa, Wydawnictwo „SWIT“, Piękna 38.**

Zastępca naczeln. redakt. i red. odpow. BRONISŁAW SKALAK. — Druk. Lud. Sp. Tow. Wyd., Lwów, L. Sapiehy 77. — Tel. 496.